



IV sesja Rady Gminy

Na kolejnej, zwyczajnej sesji, Rada Gminy pod przewodnictwem Eugeniusza Pajaka, zajmowała się licznymi sprawami. Można powiedzieć, że miała ona charakter porządkujący i kontrolny jednocześnie.

Przed wszystkim zgłoszono interpelacje:

– radny Bronisław Kielkowski – w związku z przerwaniem budowy wodociągu w sołectwie Pielgrzymowice;

– radny Alojzy Wowra – w związku ze skargą mieszkańców ulicy Poprzecznej w Warszowicach odnośnie zajęcia gruntu;

– radny Marian Zbijowski – w związku z potrzebą dodatkowych kontenerów na odpady w Osiedlu oraz utrzymaniem tamże czystości ulic jak również własności dróg. Pytał też o szanse budowy domu kultury.

– radny Leszek Kieczmerski – w związku z potrzebą naprawy kabli energetycznych na ul. Poprzecznej i Szkolnej w Osiedlu oraz 3 latarni;

• DOBRZE O STANIE BUDŻETU

Następnie skarbnik gminy Agnieszka Kempny przedstawiła informację o wykonaniu budżetu w I półroczu. W związku z tym tematem warto przytoczyć fragmenty uzasadnienia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach, gdzie oceniono tę właśnie informację Zarządu Gminy:

„Stopień realizacji budżetu za pierwsze półrocze przedstawia się następująco:

– dochody 48 miliardów 360 milionów 797 tysięcy zł to jest 64,7% planu,

– wydatki 39 miliardów, 823 miliony 126 tysięcy zł to jest 53,3% planu.

W strukturze osiągniętych dochodów subwencja ogólna stanowiła 1,5%, dotacje celowe 2,5% oraz dochody własne 96,0%. Wśród dochodów własnych najistotniejsze pozycje stanowiły podatek od środków transportowych, opłata eksploatacyjna.

Jak wynika z informacji opisowej Zarządu stosunkowo niskie – w porównaniu do planu – wykonanie dochodów nastąpiło w tytułach podatek rolny i podatek leśny”

„W strukturze poniesionych wydatków 40,9% stanowią wydatki bieżące, a 59,1% wydatki inwestycyjne, przyczym udział środków własnych w finansowaniu działalności inwestycyjnej wynosi 60% wykonanych wydatków ogółem. Poniesione wydatki mieszczą się w wielkościach przyje-

tych w planie, w związku z czym nie nastąpiło naruszenie dyscypliny budżetowej.

Wynik budżetu osiągnięty w I półroczu jest dodatni i wynosi 8 miliardów 537 milionów 671 tysięcy zł.

„Skład Orzekający uznał, że zaawansowanie w wykona-

Gmina żyje intensywnie więc spraw jest wiele w 96% jesteśmy na własnym garnuszku

niu budżetu nie budzi zastrzeżeń. Utrzymanie tempa realizacji dochodów w I półroczu winno zapewnić sfinansowanie zaplanowanych wydatków na 1994 rok”.

Co przekładając na potoczny język oznacza, iż gmina finansowo stoi dobrze, uzyskała o 14,7% wyższe dochody, wydaje rozważnie i już w 96 procentach jest na własnym garnuszku.

• POTRZEBNY REFERAT INWESTYCYJNY

Rozważono propozycję Rejonu Energetycznego Wodzisław przystąpienia gminy do spółki. Rzeczą skierowano do szczegółowego rozpatrzenia przez Komisję Gospodarki i Mienia Komunalnego.

Wójt Damian Galusek przedstawił propozycje zmian w regulaminie organizacyjnym Urzędu Gminy. Budżet gminy przewiduje wydanie ponad połowy dochodów na inwestycje zaś brak jednostki zajmującej się właśnie inwestycjami. Stąd wniosek o utworzenie Referatu Inwestycji, co uniezależni gminę od usług inwestorów zastępczych i może przynieść duże korzyści finansowe. Rada uchwaliła przyjęcie wniosku.

Dzieląc ponadplanowe dochody I półrocza przeznaczono je m.in. na budowę sieci wodociągowej w Pielgrzymowicach, dokończenie remontu dachu Szkoły Podstawowej nr 2 w Osiedlu, adaptację pawilonu U-14 także na Osiedlu, przedszkola w Pawłowicach, kanalizację i oczyszczalnię ścieków i inne pozycje. Głos w tej materii zabierali radni D. Domański, B. Kielkowski, L. Kieczmerski, M. Musiała. Wyjaśniał wójt. Całość wniosku przedstawiła Agnieszka Kempny – skarbnik.

Radny J. Tokarczyk zwrócił się ponownie o pomoc dla rodziny ciężko chorego Kamila Szymury z Warszowic, którego czeka ciężka i kosztowna operacja. Postanowiono przydzielić 20 milionów ze środków Ośrodka Pomocy Społecznej zastrzegając, że Rada powróci do tematu.

Projekt nabycia gruntu pod oczyszczalnię ścieków OP I-Pawłowice zreferowała kierująca Referatem Gospodar-

Gmina żyje intensywnie więc spraw jest wiele W 96% jesteśmy na własnym garnuszku

ki Przestrzennej Teresa Bugiel. Gmina zamierza nabyć teren w okolicach stanu „Lebiodowiec”. Wniosek zatwierdzono.

Przyjęto także uchwałę o odszkodowaniu za grunt przejęty pod rozbudowę remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Golasowicach. Tak samo uznanie Rady znalazł projekt uchwały o zbyciu gruntu komunalnego w sołectwie Pniówek na rzecz KWK „Pniówek” Kopalnia chce zbudować tam przepompownię.

Sekretarz Gminy Krystyna Koral podjęła sprawę wyboru zespołu, który zaopiniuje kandydatury na ławników ludowych do sądu rejonowego i Sądu Wojewódzkiego oraz kolegium orzekającego. Rada powołała w skład zespołu J. Koźdonia, H. Kamińskiego, A. Wowrę, A. Woźnicę, J. Skórzańskiego, B. Kielkowskiego, H. Kluź, D. Glanca i B. Dybał.

● WSTRZEMIĘŻLIWOŚĆ n.t. ANKIETY

Dalej omówiono ankietę Urzędu Rady Ministrów dotyczącą uprawnień gmin. Zajmowała się nią szczegółowo Komisja Działalności Społecznej pod przewodnictwem radnego Janusza Jaworskiego, Zdecydowano o charakterze i treści odpowiedzi.

Wójt przedstawił kwestię budynków po b. jednostce wojskowej, będących obecnie własnością gminy. Nadają się one tylko do rozbioru, której – wg wstępnych ustaleń – dokona KWK „Pniówek” i zapłaci gminie za ich wartość. Propozycję rozwiązania przyjęto.

Do rejonowej Rady Zatrudnienia wydelegowano radnego L. Kiecmerskiego jako reprezentanta gminy.

Podjęto również kwestię prawnych podstaw zwolnień od podatku od nieruchomości miejscowych kółek rolniczych uznając, że wymaga ona dalszego zbadania.

● INTERWENCJE

Radni i inni uczestnicy sesje zgłosili szereg sygnałów.

M. Zbijowski wniósł aby w „Gminnych Racjach” umieścić informację, że „Polonez” zakupiony dla policji na byto ze środków budżetowych gminy. (Pisaliśmy, że jest to „dar od gminy”).

F. Dziendziel poinformował, o wysokim zanieczyszczeniu poboczy trasy 93 i niedrożności rowów wzdłuż niej. Woda ta zalewa piwnice sąsiadujących budynków. Wniósł też o lepsze oświetlenie jej niewralgicznych punktów.

M. Musiała zwrócił uwagę na nieporządki w lesie przy ul. Świerczewskiego i Pszczyńskiej. Dotyczy to zwłaszcza rowów przydrożnych.

T. Bańczyk, sołtys z Pawłowic, wniósł o kontynuowanie spotkań komisji Rady z drogowcami, o spotkanie z przedstawicielami policji oraz Rejonu Energetycznego a także z zakładami pracy n.t. porządku i utrzymania dróg w zimie, jak wreszcie o ustalenie z „Komunalnikiem” terminów wywozu nieczystości.

Zapytał też o postępowanie wobec osób nie płacących podatków oraz co gmina zamierza uczynić z terenami

Wielki dzień parafii w Pawłowicach- -OSIEDLU

Konsekracja nowego, pięknego kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego była dla 7 tysięcy wiernych z parafii w Pawłowicach-OSIEDLU dniem wielkim i wzruszającym.

Aktu poświęcenia dokonał JE Arcybiskup Katowicki ksiądz DAMIAN ZIMOŃ. Arcybiskup wysoko podniósł ogromny wysiłek parafian, który umożliwił zbudowanie świątyni oraz zasługi proboszcza ks. Jana KAPUŚCIOKA który przewodniczył temu dziełu, był jego organizatorem.

O przebiegu religijnej uroczystości pisaliśmy w poprzednim numerze. Dzisiaj, na godną rzecz pamiątkę, drukujemy kilka zdjęć, na których utrwalone wydarzenia wejdą na zawsze do kronik parafii, dekanatu i gminy Pawłowice.

Pierwsze zdjęcie u góry:

U wejścia świątyni, przybycia JE Arcybiskupa oczekują proboszcz ks. Jan Kapuściok oraz dziekan dekanatu pawłowickiego ks. Rudolf Solik, proboszcz z Pielgrzymowic.

Dolne zdjęcie po lewej:

JE Arcybiskup ks. dr Damian ZIMOŃ wraz z proboszczem ks. J. Kapuściokiem.

Górne zdjęcie po prawej:

Arcybiskup ks. D. Zimoń podczas odprawiania liturgii.

Zdjęcie dolne:

I spełniło się „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie...”

Państwowego Funduszu Ziemi, leżącymi odłogiem. Odpowiedział wójt, wskazując na konkretne decyzje i działania.

M. Podruczny zwrócił uwagę na konieczność wymiany rur sieci wodociągowej w Golasowicach i wszystkie tego powiązania. Uznano, że temat trzeba rozpatrzyć wspólnie z Urzędem Miasta Jastrzębie.

Była to IV sesja nowej kadencji. Odybła się 28 września. B.K.


Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

Redaktor Bronisław Kowalski.

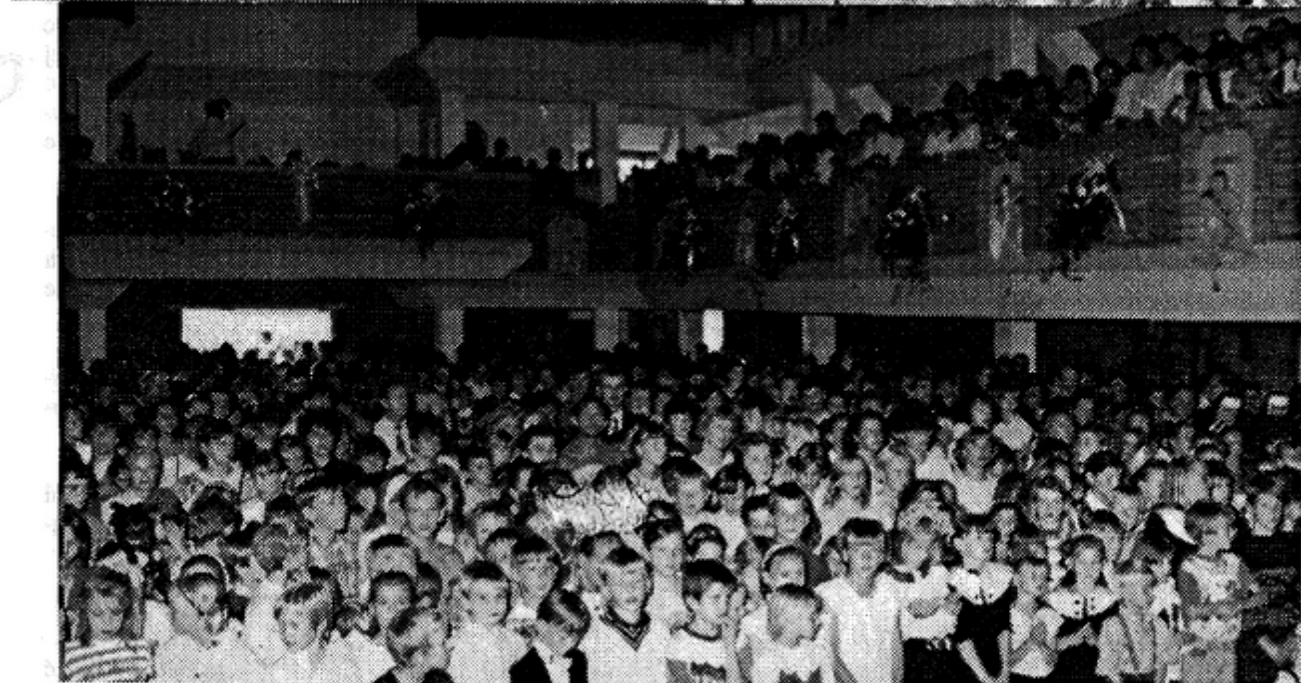
Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60

Urząd Gminy

Skład:  REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

Druk:  Kaga-Druk, Katowice, tel. 155-34-18

Na trwałą rzecz pamiątkę
Z konsekracji kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego



Z PRAC ZARZĄDU GMINY

(posiedzenie 19 września)

Pomoc opała dla ubogich

Zarząd przyjął wniosek Ośrodka Pomocy Społecznej o pieniądze na opała na zimę dla osób samotnych i gorzej sytuowanych. O pomoc mogą się ubiegać ci, których dochód nie przekracza 150 % najniższej emerytury.

Bezdomnym lokum i praca

Wśród mieszkańców gminy są dwie osoby bezdomne, gniezdzące się w piwnicznych pomieszczeniach GS. Zarząd polecił wyszukać dla nich lokum i wystąpić z propozycją zamieszkania oraz pracy. Natomiast w piwnicy bloku przy ul. Polnej zimą przebywa osoba psychicznie chora, na stałe zameldowana w Studzionce. Poproszono zatem władze w Pszczynie o zainteresowanie się jej losem.

Zgłaszać potrzeby na rok 1995

Skarbnik p. Agnieszka Kempny przedstawiła propozycję wystąpienia do wszystkich Rad Sołeckich i jednostek podporządkowanych o złożenie (do 20 października) wykazu potrzeb w zakresie rozwoju gospodarczego na rok 1995. Wiąże się to z przygotowaniem projektu budżetu na tenże rok.

Kopalnia rozbierze bloki po wojsku

Wójt poinformował, że ustalono wstępnie, iż KWK „Pniówek” rozbierze zdewastowane bloki po b. jednostce wojskowej.

Z myślą o 1995 roku.

Członkom Zarządu Gminy p. Januszowi Jaworskiemu, przewodniczącemu Komisji Działalności Społecznej Rady Gminy i radnemu Alojzemu Wórcze powierzono uczestniczenie w posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej na temat działań w roku 1995.

Potrzebny Referat Inwestycyjny

Wójt przedstawił projekt wniosku o utworzenie w Urzędzie Gminy Referatu Inwestycyjnego. Wniosek zostanie przedłożony na sesji Rady Gminy.

Książka „Gmina Pawłowice – Szkice z dziejów” do sprzedaży

Polecono przygotować umowy na dystrybucję książki „Gmina Pawłowice – Szkice z dziejów”. Zdecydowano również o zasadach kolportażu pisma gminy „Gminnych Racji”, które – jak dotąd – będzie rozprowadzane przez kioski i sklepy lecz głównie przez samorządy szkolne, które otrzymają zyski na potrzeby uczącej się młodzieży.

O stanie budżetów szkolnych

W związku z zamiarem przejęcia przez gminę od 1 stycznia 1995 szkół podstawowych – odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Gminy, wójta oraz przewodniczących komisji Rady z dyrektorami placówek. Wójt poinformował Zarząd o stanie budżetów szkół.

(posiedzenie 26 września)

O gminie dla inwestorów

Zdecydowano o zawarciu umowy z firmą „Bogart”, wydającą „Informator dla inwestorów województwa katowickiego.” Gmina Pawłowice otrzyma w niej dwie strony.

Zadania Referatu Inwestycji

Wójt szczegółowo scharakteryzował rolę projektowanego Referatu Inwestycji, który dla spełnienia swoich zadań będzie zatrudniał trzy osoby. Zarząd zatwierdził wniosek do Rady.

Gmina przejmie „Anię”

Wójt omówił zamiar przejęcia byłej stołówki „Ania”, która obecnie jest wydzierżawiona przez osobę fizyczną. Trwa postępowanie układowe, po którym KWK „Pniówek” zamierza oddać obiekt gminie. Zarząd przychylił się do projektu.

U-14 też dla gminy

Zarząd zatwierdził propozycję umowy użyczenia gminie przez KWK „Pniówek” pawilonu U-14.

Jeszcze o blokach po b. jednostce wojskowej

Raz jeszcze nawiązano do odszkodowania za bloki po b. jednostce wojskowej, które – ze szkód górniczych – otrzyma gmina w wysokości miliarda złotych.

O gruntach pod ulicę Żytnią

Wstępnie zapoznano się z wnioskami właścicieli gruntów zajętych pod ulicę Żytnią w Jarząbkowicach. Sprawa jest w toku przygotowania geodezyjnego i prawnego.

Zgoda na dzierżawę gruntu

Wyrażono zgodę na spisanie umowy z p. J. Cepiel na trzyletnią dzierżawę gruntu należącego do gminy (z jego dalszej dzierżawy zrezygnował p. Dyrna).

Przetarg na sygnalizację

Ustalono ogłosić przetarg na zaprojektowanie i wykonanie oświetlenia na skrzyżowaniu ul. Pszczyńskiej z drogą krajową w Pawłowicach.

Terminy telefonizacji Pielgrzymowic

W związku z zapytaniami o telefonizację Pielgrzymowic – wyjaśniono jakie są terminy podjęcia robót. Centralę telefoniczną zamierza się umieścić w budynku nowej szkoły na warunkach najmu. Telefonizacja Polska SA nie wystąpiła jeszcze o wskazania lokalizacyjne dla Pielgrzymowic i Pniówka w związku z tymi zamierzeniami, co nie oznacza że telefonów tam nie będzie.

Podział dodatkowych dochodów

Skarbnik gminy przedstawiła projekty zmian w budżecie gminy na rok bieżący oraz podziału ponadplanowych dochodów. Zatwierdzono je do przedstawienia Radzie Gminy.

O odsetkach od Kółka Rolniczego

Zarząd upoważnił wójta do umorzenia Kółka Rolniczego w Pawłowicach odsetek od zaległości podatkowych. Zaległości Kółko zapłaciło we wrześniu.

Będą opiniować kandydatów na ławników

Zatwierdzono skład zespołu, który będzie opiniował kandydatów na nowych ławników Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego oraz członków Kolegium.

Na obu omawianych posiedzeniach rozpatrzone pięć wniosków o zezwolenie na sprzedaż alkoholu.

Czy **GMINIE PAWŁOWICE** POTRZEBNY JEST **POWIAT**?

Mgr inż. Damian GALUSEK – wójt

W ramach, które daje ograniczona samorządność, gmina Pawłowice nieźle sobie radzi. Przede wszystkim w ciągu ostatnich czterech lat uczyliśmy się samodzielności i samorządzenia. Zresztą z niezłym efektem.

Wśród mieszkańców, zwłaszcza tych przedsiębiorczych, samorządowe władze gminy zyskały uznanie oraz partnerstwo.

● SMAK SAMODZIELNOŚCI

Najbardziej odczuliśmy uprawnienia w dwóch dziedzinach:

– wpływania na inwestycje, ich porządkowanie oraz kończenie,

– zarządzania po gospodarsku służb komunalnych – między innymi przez założenie spółki wodociągowej.

Inwestycje, których projekty i plany powstały jeszcze przed 1990 rokiem (na przykład wielkiej szkoły w Pielgrzymowicach i równie dużego przedszkola w Pawłowicach, kończymy już jako gospodarze, przystosowujemy je do rzeczywistych potrzeb.

Otóż w uruchomionej w Pielgrzymowicach szkole podstawowej wybudowano ogromne pomieszczenia kuchenne natomiast za mało sal lekcyjnych. Dlatego będziemy tak wykańczać ten obiekt, aby był przydatniejszy. Tak samo zleciliśmy wprowadzenie zmian w pierwotnym podziale pomieszczeń w nowym przedszkolu, gdzie dwa ogromne mieszkania, z powodu wysokich kosztów trudne do zasiedlenia, postanowiliśmy podzielić na trzy. Odłączyliśmy je również od wewnętrznego systemu grzewczego, zapewniając własny, ażeby gmina nie musiała dotować przyszłych lokatorów. Jeszcze większy wpływ – jak sądzę – będziemy mogli wywrzeć na ewentualne przyszłe inwestycje, które już obecna Rada i obecny Zarząd będą inicjowały w oparciu o dobrze rozpoznane potrzeby oraz realne możliwości. Dotyczy to też całosciowej telefonizacji gminy.

● NIECH TO DZIECKO ROŚNIE

Gdy jestem zapytywany o sens powołania powiatów muszę postawić kilka podstawowych kwestii na temat... gminy. Oto one:

– co z dalszym przekazywaniem uprawnień z województwa do gminy – i to tych, które właśnie ona mogłaby wypełniać o wiele lepiej jako dobrze znająca swój teren? Na przykład w zakresie prawa budowlanego, prawa wodnego, prawa o scalaniu i wymianie gruntów, prawa o ruchu drogowym, o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, prawa geodezyjnego, prawa o rybactwie śródlądowym, o pomocy społecznej, o lasach, o ochronie i kształtowaniu środowiska, o zmianie imion i nazwisk –? Przecież ten pakiet kompetencji prędzej czy później wypadnie oddać właśnie gminom – i to bez stawiania warunku: „chcecie powiatów czy mocniejszych gmin?” Albowiem jeśli już uczyniono pierwszy krok w zakresie samorządu terytorialnego, to na nim poprzestać nie można.

– kolejne pytanie, poruszone zresztą w ankiecie Urzędu Rady Ministrów i nie tylko. Otóż część gmin już przejęła a część liczy się z przejściem szkolnictwa podstawowego. Idei tej przyświeca przekonanie, że właśnie lokalna władza jest najbliższą placówką oświaty i jest najbardziej zainteresowana warunkami ich pracy oraz efektami, gdyż wyposażają w podstawową wiedzę najmłodsze pokolenie gminnej społeczności.

– tak samo wygląda sprawa podstawowych zakładów opieki zdrowotnej.

– i wreszcie nie można udawać, że nie istnieje problem pieniędzy. Dotychczas gminę traktuje się – powiedziałbym – nadmiernie oszczędnie. Pozostaje w niej tylko 15 % podatku dochodowego, płaconego przez osoby fizyczne oraz zaledwie 5 % podatku, płaconego przez osoby prawne (przedsiębiorstwa). Jest to stanowczo za mało, a dysponowanie finansami z centrali z natury rzeczy jest mniej celowe niż dysponowanie nimi na miejscu, gdzie potrzeby są lepiej znane a wydatkowanie może być o wiele trafniejsze.

Wreszcie władze centralne powinny zrozumieć, że gminy po uzyskaniu samodzielności (choć ciągle ograniczonej!) w większości rzeczywiście poczuły się gospodarzami, zdołały zebrać sporo dobrych doświadczeń, z miesiąca na miesiąc wzrasta ich pewność siebie. Dlatego oczekiwania dotyczą raczej zwiększania uprawnień niż ewentualnego ograniczania na rzecz jakiegoś pośredniego szczebla.

● CO W ZAMIAN?

Działacze samorządów terytorialnych i chyba większość mieszkańców z góry odrzuca powiat w starym stylu – to znaczy taki, który zatrzymywał znakomitą większość uprawnień, terenowi pozostawiając obowiązki. Oczywiście, działało się to w innej formacji ustrojowej lecz zle doświadczenia oraz uprzedzenia pozostały. Powiaty z epoki real socjalizmu są niepotrzebne..

Jeśli już mamy gminy, jeśli w większości system się sprawdził, to umacniajmy właśnie samorząd terytorialny, dajmy gminie dalej krzepnąć, rozwijać się. Jakże trzeba po temu spełnić warunki – już mniej więcej wyliczyłem. W każdym razie tak patrzę na obecną dyskusję z pozycji wójta pawłowickiej gminy, dobrze sobie radzącej nawet z tą ograniczoną samodzielnością.

Czy przez to samo wykluczam powiaty? Nie przesądzam z góry lecz musiałby to być zupełnie inny powiat od tego, jaki mamy w pamięci. Mianowicie powiat samorządowy. Urząd Rady Ministrów, inicjując dyskusję n.t. powiaty czy gminy – niestety – takiego modelu nie przedstawił. A szkoda, bo wtedy rozważania potoczyłyby się innym torem. A może oczekuje się na propozycję nowoczesnie, odmiennie pojętego powiatu samorządowego właśnie ze strony gmin? Nad tym w Pawłowicach jeszcze nie myśleliśmy. Mamy przecież na oku przede wszystkim rozwijanie i umacnianie gminy, naszej małej ojczyzny i naszej lokalnej władzy.

„Dzięki Ci, Panie za Twe hojne dary...”

Już trzy tygodnie po dożynkach. Jednakże wspomnienie o wspólnych uroczystościach i zabawie będzie rozgrzewać w słotne dni jesieni i mroźne dni zimy.

W Pawłowicach podziękowanie za plony rozpoczęto mszą św. w kościele parafialnym p.w. św. Jana Chrzciciela, odprawioną przez proboszcza ks. Gerarda Wochnika. Następnie w Domu Kultury odbyła się wspólna biesiada, zorganizowana przez sołtysa Tadeusza Bańczyka i przewodniczącą KGW Różę Zielonka.

Wśród zaproszonych byli przewodniczący Rady Gminy – Eugeniusz Pająk, wójt Damian Galusek i księża parafii.

Gości powitała wnuczka p. Zielonkowej. Wójtowi wręczono bochen chleba a on pogratulował rolnikom wyników pracy i za tę pracę wyraził uznanie.

Następnie dzieci szkolne przygotowane przez Małgorzatę Sajkiewicz, recytowały okolicznościowe wiersze.

Tę część zakończono wspólnym obiadem.

Natomiast po południu przed Gminnym Ośrodkiem Kultury odbył się festyn dożynkowy. Występowali Małżalscy, śpiewał Sasza Popaz, grał zespół „Eden”.

Tańczono, tańczono, tańczono...

A działo się 18 września.

Jak dożynkowano w Jarząbkowicach

Małe lecz mocne duchem

W Jarząbkowicach mają własne zwyczaje dożynkowe i własny sposób urządzania dożynek. Duszą całości jest od lat, wielce zasłużona przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Genowefa Klimosz, pani dobrze znana w całej gminie ze społecznikowskiej energii.

Otóż każdego roku organizatorzy wybierają gazdę i gaździnę. Tym razem zostali nimi Józef Krzempek, gospodarujący na 11,32 hektara i Janina Foltyn, jedna z prężniejszych członkiń Koła Gospodyń Wiejskich.

Korowód – jak w tradycji – tworzy się przy obejściu gazdy skąd wyrusza po gaździnkę. Przy obu posesjach odbywa się koncert (grała orkiestra z KWK „Pniówek”).

• BARWNY KOROWÓD

Ten korowód był właśnie bardzo interesujący. Otwierali go jeźdźcy ubrani jak do polowania, po nich jechał powóz z gazdą i gaździnką a następnie reprezentacje rolniczych rodzin.

Prezentowano też maszyny rolnicze, dając tym wyraz uznania dla techniki, tak pomocnej w gospodarstwie – m.in. – jak twierdzą miejscowi – wspaniały opryskiwacz,

skonstruowany przez tamtejszego „złotą rączkę” Jana Krosnego.

Na poszczególnych pojazdach korowodu przedstawiono scenki rodzajowe – na przykład Krysia i Jadzia Bra-chaczek – „młode małżeństwo przy praniu” a rodzi-na Jerzego Hławiczki – „wyprawę na safari”.

Dla wzbogacenia pokazu do korowodu włączono niektóre zwierzęta domowe, jako również zasłużone w wynikach. Były wśród nich kucyki, cztery kozy różnej maści, bardzo płodna maciora z kokardą, jałó-weczka rasy „Charo-lez” maści „kawa z mlekiem”,



Jarząbkowiczy gazdą z gaździn-ką

200 gołębi, trzy gospodarskie psy, z których jednego przebrano za Czerwonego Kapturka i innego za panienkę w kapelusiku.

Każdy z uczestników został udekorowany „wońką dożynkową” splecioną z kłosów, kwiatów, gałązek. I oczywiście jechała przyczepa z hot-dogami oraz wojskowa kuchnia polowa.

• BYŁO WESOŁO

Na uroczystość zaproszono również miejscowych biznesmenów nie mówiąc o przedstawicielach władz i organizacji, którzy dopisali – powiedzmy – rozmaicie. Zarząd Gminy reprezentowała jego członkini, sołtys Helena Kluź.

Animatorką całości była Genowefa Klimosz. Śpiewał zespół Koła Gospodyń, niedawno zresztą założony.

Całość przedstawiała się barwnie, wesoło, dostatnio.

Gaździe i gaździnce uroczystie wręczono chleb i strojny wieniec „jako symbol rolniczego trudu oraz podziękowanie dla wszystkich zebranych rolników”. Dziękowano też Bogu słowami: „Ty, co rządysz ziemią, niebem i obdarzasz ludzi chlebem, daleś nam urodzaj złoty za nasz wielki trud roboty.”

A na zakończenie była huczna zabawa przy melodiach granych przez własny zespół muzyczny przy KGW.

Tak sołectwo Jarząbkowice, choć „malutkie jest w gminie, co wcale nie znaczy, że najslabsze duchem” godnie obchodziło dożynki, bo: „pospołu się cieszyć chcemy, o troskach zapomnieć, podzielić się kołaczem dożynkowym, poczęstować kawą, zjeść żurek z młodej maki...” Bo „nas wszystkich tu zebranych jedna mowa łączy, jeden duch jednoczy, jak szepc modlitwy w ciszy na dobranoc, jak wiatr drzew za oknem, szumiących do wtóru”, co pięknie ułożyła p. Genowefa – organizatorka.



Na festynie dożynkowym w Pawłowicach

UKOSEM PRZEZ GMINĘ

• SZKOLNY GWAR

W PIELGRZYMOWICACH trafiłem na przerwę w lekcjach w nowej Szkole Podstawowej im. K. Miarki. Łście piękny i nowoczesny jest ten obiekt, co rzuca się w oczy w jeden ze słonecznych dni jesieni. Zwłaszcza te długie, szerokie, prześwietlone korytarze na których dzieci mają dużą swobodę ruchu, w każdym razie jedno o drugie nie musi się obijać. A jak wiadomo podobne obijania rodzą agresję, poszturchiwania...

• OJ, COŚ NIEMRAWO!

NATOMIAST nie zauważyłem zbytniego ruchu przy porządkowaniu otoczenia (pięknego zresztą!) wokół tej szkoły. A przecież jesienne stoty tuż-tuż i szkoła oraz dzieci a także nauczyciele mogą utonąć w bloku. Zresztą spostrzeżenie to nie tylko moje. A gdyby mi ktoś chciał powiedzieć

„co tam redaktor się na tym zna!” uprzedzam, że swoją karierę życiową rozpoczynałem w 13-roku życia jako robotnik drogowy przy niwelowaniu terenu, kładzeniu chodników, ubijaniu kostki na ulicach więc choćby zielone pojęcie o tym mam.

• GRZECZNOŚĆ ZDOBI

DZIECI są w tych Pielgrzymowicach istotnie grzeczne. Pierwsze pozdrawiają osoby starsze i uważają to za oczywiste, a więc nie wstydy się uprzejmości (jak to bywa w miastach!). I mnie kiedyś, kiedyś tak wychowywano więc może dlatego szczególnie doceniam te wyniki rodziców i nauczycieli.

• W KTÓRĄ STRONĘ „PSTRYK!” –?

W tej to miejscowości, jak naocześnie stwierdziłem, lubią fotografować. I słusznie! Ileż wspomnień, ileż wzruszeń dostarcza po latach takie zdjęcie. Myślę jednak, że przydałby się jakiś kurs fotografii amatorskiej. Żeby przyswoić wiedzę w którą stronę i kiedy kierować obiektyw, naciśnąć spust migawki i tak dalej. Nie oczekuję aby potrafili robić tak dobre zdjęcia jak p. Zofia Tchórz z Warszowic, lecz ona jest przecież zawodowym oraz cenionym fotografem. Chciałbym tylko, aby z tych zainteresowań wynosił największy pożytek. Na razie – różnie bywa. A tak po prawdzie może się wydawać, że tam ludzie najprzystojniejsi są od pleców lub że najważniejsze są ściany, drzewa a nie człowiek. W każdym razie wybór obiektu i wycelowanie do niego dość rzadko są trafne. Chciałbym, żeby było inaczej i chcieliby zapewne ci fotografujący.

• CHODNIK NA WSI!

W Golasowicach, od skrzyżowania z drogą na Cieszyn aż do posesji p. Doleżyka, sprawnie postępowano kładzeniem chodnika w stronę Rańdówki. Będzie z ładnej kostki i będzie można kawał drogi (na oko roboty objęły półtora

kilometra) przejść suchą i czystą nogą i nie uciekać z asfaltu przed każdym kolejnym samochodem.

Swoją drogą chodniki na wsi to jednak wyraz postępującej cywilizacji i dla mnie są one wyrazem dużych zmian. Gdzieżby myśleli o tym nasi ojcowie, nasi dziadkowie. Były to dla nich niewyobrażalne luksusy. A dla dzisiejszych czterdziesto- trzydziesto- dwudziesto- latków to coś najbardziej normalnego.

• KUBEŁ – NACZYNIĘ WAŻNE

W Golasowicach panowie z „Komunalnika” rozwozili nowe pojemniki na śmieci. Oczywiście tym, którzy zawarli umowy z sołtysami lub w Urzędzie Gminy.

Znajoma pani, ustawiając pojemnik przy furtce (bo tam u niej największy ruch) zaraz wyłożyła go dużą foliową torbą, żeby śmieci nie przyklejały się do ścianek i żeby łatwiej dał się opróżniać.

Strażak na widok tego kubła-cacka z plastyku zareagował po swojemu: „A nie zapali się to jak ktoś wyrzuci popiół z zarem?!”

Mam nadzieję, że kubły wyprodukowano z tworzywa odpornego na tego rodzaju próby. W każdym razie są lepsze niż blaszane, bo te drugie ciężkie, rdzewiejące i tak dalej.

• URODZAJ JEMIOŁY

Tam, w Golasowicach, na posiadłości p. Emilii Tyrny (między sklepem pp. Wantułów i przedszkolem) rośnie ciekawy okaz przyrody – ogromna polska topola, po części już z suchymi gałęziami lecz oblepiona dosłownie dziesiątkami kęp jemioli, która jest w naszym klimacie największym roślinnym pasożytem drzew. Zresztą najczęściej widywałem ją na jesionach i właśnie na rozłożystych topolach. Swoją drogą jemiolę wykorzystuje się jako surowiec leczniczy. Jej łacińska nazwa brzmi „VISCUM ALBUM”. Wyciągi z jej ziela skutkują przy nadciśnieniu tętniczym, zmianach ciśnienia krwi pod wpływem procesów psychicznych, w okresie przekwitania i miażdżycy a także w zbyt obfitych krwawieniach miesięczkowych. Wchodzi w skład mieszanek ziołowych Sklerosan i Cardiosan. To tak – przy okazji. W Anglii jemiolę wieszają na Boże Narodzenie u sufitu lub w drzwiach. Jest też stary zwyczaj, że każdy mężczyzna może pocałować każdą panią, którą pod tą jemiolą przytłapie. Szkoda, że nie w Polsce. Ależ by się w tych Golasowicach całowali!

• PODATKI I USŁUGI

W JARZĄBKOWICACH Pani Sołtys (z nową fryzurą, bardzo pasującą, a jakże!) inkasowała podatek rolny, drogowy oraz opłaty na pojemniki (właśnie!). Dla przybywających z opłatami były ustawione krzesła, co uznawano za oczywiste. Przy okazji wynikła sprawa terminów opróż-

Z frontu i od podwórka

Gdy pewnego dnia jeździłem po gminie

UKOSEM PRZEZ GMINĘ

niania kublów. Otóż wydaje się, że „Komunalnik” powinien wyznaczyć jeden, określony dzień w miesiącu, kiedy jego ekipa będzie to robić a nie zdawać sprawy na przykład. Dlaczego? Ano dlatego, aby mieszkańców wyciąć do wystawiania tych naczyń przed bramę. Gdy się taka zasada utrwali, to na wsi idzie już automatycznie, bowiem tam przykład jednego dyscyplinuje drugiego. I niech będzie pożytek z tych 15 tysięcy miesięcznej opłaty za ową usługę.

● MILION PANNY SKARBNICZKI

Tam też pewna znajoma dziewięcioletnia Joasia, dziewczę nad wyraz rezolutne, ni to pożałowała mi się, ni to pochwaliła, że w szkole wybrano ją skarbnikiem.

„ – I jak tu ja mam zebrać ten cały milion ?! – tak się wyraziła.

Odpowiedziałem, iż chyba wiedzieli komu powierzają tak doniosłą misję. Bo według mnie w bąkowskiej szkole (dokąd uczęszcza młodzież z Jarząbkowic) rezolutniejszej by pewnie nie znaleźli. I zanim zdążyłem to wydrukować – zebrała. Na ubezpieczenie dzieci od wypadków w szkole i drodze do niej.

● TAK MIŁO WSPOMNIEĆ

W Warszowicach około początku nowego roku szkolnego urządzono skromną uroczystość trzydziestolecia funkcjonowania obecnej szkoły. Dla takiego obiektu to jeszcze nie starość ale już średni wiek. Zaproszono dwóch byłych dyrektorów i kierowników (w różnych czasach różnie ich stanowiska nazywano). Były wspomnienia i mowy – m. in. przemawiali p. Franciszek Stachowicz oraz p. Pater. Ot, takie miłe cofnięcie się o trzydzieści lat i popatrzenie na nie z dzisiejszej perspektywy. Tyle się dowiedziałem.

● POJEMNIKI Z NIEBA NIE SPADNĄ

W TYCHŻE Warszowicach indagowano mnie czy „Gminne Racje” nie powinny po raz trzeci przypomnieć o konieczności zawierania umów na pojemniki do śmieci. (co niniejszym czynię). Wydaje się jednak oczywiste, że nawet dla niektórych mieszkańców Warszowic pojemniki nie polecą z chmur. Kto ma posesję, obejście, ma też obowiązek dbania o ich odświeżanie, co zresztą akurat w tej miejscowości jest widoczne. Dużo, dużo tam pięknych ogródków, ukwieconych domów i porządek widać nie tylko od frontu ale i od podwórka. Zdają się go przestrzegać nawet kury, kaczki, indyki. A może w tym kierunku szkolone?!

Przyjemnie przejść się po takiej miejscowości i chyba łatwiej w niej żyć.

Dużo dziś o śmieciach lecz to temat ciągle na czasie. Może nie od razu uczynimy kraj bardzo bogatym, natomiast szybko możemy uczynić go bardzo czystym. Zresztą akurat telewizja od paru dni zaczyna program piosenką – wezwaniem Młynarskiego: Oczyszczajmy Polskę... No więc oczyszczajmy gminę.

SŁAWKO

Z policyjnych raportów Przybywa „gościnnych występów”

W Pawłowicach mamy KOMISARIAT GMINNY POLICJI (adres – ul. Miarki 1, telefony: górniczy 713-207 wewnętrzny 51-44, pocztowy 622-08) a nie posterunek, jakby się komuś zdawało.

Komendantem jest komisarz policji mgr MAREK GIERAT.

Komisariat prosi mieszkańców o kontakt lub sygnały jeśli byli świadkami przestępstw lub mają wiadomości o przedmiotach pochodzących z kradzieży. Dyskrecja za pewniona.

Włamanie do świątyni

W nocy z 15 na 16 września włamano się do kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach. Skradziono sześć dużych świeczników wartości około 3 milionów złotych. Złodziej – świętokradca uszkodził również płytę Tabernakulum.

Włamywaczem czy pomocnikiem włamywacza musiał być osobnik młody lub wyjątkowo mikry, jeśli prześlizgnął się do wnętrza przez okienko o wymiarach 30 na 30 centymetrów.

Węglarz – złodziej

Z 16 na 17 września, na parking przed KWK „Pniówek” Straż Przemysłowa zatrzymała mężczyznę kręcącego się wśród aut. Wezwani funkcjonariusze policji ustalili, że jest to mieszkaniec Zabrze a zarazem kierowca, który przyjechał po węgiel. Patrol znalazł w jego wozie ciężarowym przedmioty, pochodzące z dokonanych tejsze nocy włamań do aż czterech samochodów. Węglarz-włamywacz stanie przed sądem. Może straci więcej czasu niż na czekanie na węgiel, które postanowił wykorzystać kosztem bliźnich.

Damska konkurencja walczy

17 września, podczas dyskoteki w „Koniczynce” w Pawłowicach, dwie dziewczyny pobily dwie inne nieletnie. Chciały na nich wymusić okup.

Widać, że wśród pań teren wokół „Koniczynki” rośnie w cenę.

Uwaga na parking!

Nocą z 17 na 18 września i w dzień 18-tego włamano się do dwóch samochodów – najpierw na parking przy KWK „Pniówek”, potem na parking przy kościele w Pawłowicach.

W naszej gminie jest to już prawdziwa plaga (choćby czy gdzie indziej jest inaczej?!)

Wielki parking przy kopalni aż się prosi o dozorcę, który by za sensowną opłatę – pilnował porządku. A ogólnie można tylko zwrócić się do każdego kierowcy aby dawał baczenie kto kręci się wokół innych wozów.

Głodni byli?! A samochód zagraniczny.

Z 21 na 22 września miało miejsce włamanie do sklepu przy ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach. Złodzieje wynieśli artykuły spożywcze wartości około 20 milionów złotych.

Do wnętrza dostali się forsując siłą drzwi magazynu.

Zaobserwowano, że było to trzech mężczyzn (młodych), którzy szybko odjechali zagranicznym samochodem (dwudrzwiowym) w stronę Żor.

Żywy świadek tych dni, czyli

JAK WIKTOR KONIECZNY SZEDŁ NA POWSTANIE

Jest ich jeszcze dwóch z szeregu... Żywe pomniki śląskiego dążenia do Macierzy... Wzory patriotyzmu, który nie walił w bębny, nie dzwonił w dzwony lecz który został dowiedziony powstańczym czynem... Skromni, dźwigający podeszły wiek, pochyleni pod ciężarem doświadczeń... Są wśród nas, w tej gminie, choć nie wszyscy ich znamy... A warto Wiktor KONIECZNY z Pawłowic oraz Jan KUCZA z Pielgrzymowic. Oni bez wahań stanęli – jak się wtedy mówiło – na ojczyzny zew, co przypominała piosenka, do „bytomskich strzelców wojsko zaciągali...”

Najpierw poznałem p.Koniecznego w jego domku przy ulicy Świerczewskiego w Pawłowicach, gdzie pogodnie spędza lata emerytury u boku żony, p. Bożeny, wiernej towarzyszkę w dobrym i złym, w pobliżu jednej z córek i wnuczek. Razem ze mną opowieści słuchała Joasia, która od nowego roku szkolnego uczęszcza do V klasy i zapewne na lekcjach będzie się dowiadywać o powstaniach śląskich, a przecież świadka oraz twórcę tej historii ma we własnym dziadku, codziennie widywanym i kochanym.

ZMIENIONA METRYKA

W rok po zakończeniu I wojny światowej, której zwycięzcy na nowo dzielili świat i głosili, że „już nigdy więcej nie powtórzy się taka straszliwa próba”, losy Górnego Śląska ciągle wisiały w powietrzu, bo ciągle też Niemcy – choć pokonane – uważały go za swoją prowincję. Inaczej myśleli Ślązacy-Polacy, których ciągnęło do swoich czyli do Polski, wstającej z ponad 120 lat trwających rozbiórów. Dowieść swoich pragnień, spełnić swoje dążenia można było tylko z bronią w rękę i krwawą ofiarą, jak to już wykazały powstania pierwsze i drugie.

Nieco wcześniej „Wiktorek” wyszedł ze szkoły i chciał się przyjąć „na gruba”. Konkretnie na „Kleofas”. Brali wtedy już od czternastu lat, ale jemu brakowały jeszcze trzy miesiące. Przez rodzinne stosunki (dokładnie przez szwagra) uzyskał podwyższenie wieku na papierze. Tyle, że szwagier – może niezbyt pamiętający, a może zdenerwowany – dołożył mu rok i trzy miesiące. Tym sposobem Wiktor awansował wiekowo, co w tych czasach dużo znaczyło. Z „Kleofasa” przeniósł się w styczniu 1921 roku na „Donnersmark” (dziś „Chwałowice”), bo po prostu było bliżej. A w rodzinie bieda, więc liczyła się każda para rąk. Do punktu...

Gdy wybuchło to trzecie, to ostatnie, poszedł na nie ów szwagier od metryki, chciał też iść Wiktor, ale usłyszał, że „smarkatych tam nie trza!...” Dopiero personalny zwierzchnik Koniecznego orzekł: „Jak ma siedemnaście, to może się bić...”

KARABINY JAKO WIANO

I stawiał się Wiktor na trzecie powstanie z podwójnym wianem – pierwszym były te dodane 15 miesięcy życia, a drugim, w takiej sytuacji najbardziej cennym, dwa karabiny oraz zapas 450 naboji. Otóż obok ich rodzinnej chatki, przy dawnej szkole w Pawłowicach, niemiecki „Grenzschutz” miał swój posterunek. Byli to najzagorzalsi wrogowie powstańców, choć z nazwy niby „chronili granicę”, tylko, że właśnie Górnoślązacy tę granicę pragnęli odsunąć jak najbardziej w stronę rdzennych Niemiec. Gdy

„grenzschutz” się popili gryfny chłopiec Wiktor „przyswoił” sobie broń, którą ci „chroniący” pozostawili bez ochrony w „biedkach”. A „biedki” stanowiły rodzaj pod ręcznych, lekkich, wojskowych wózków transportowych.

W powstańczych szeregach, słabo przecież uzbrojonych, taki ochotnik był na wagę złota. Naliczono ich 30 młodzików, oddano pod dowództwo sierżanta Wincentego Czarneckiego z Wielopola. Na strzelnicy, przy próbnym strzelaniu, Wiktor znowu dowiódł swojej przydatności, bo trafił w 9, 10 i 11. Po tylu, tylu latach pamięta ten swój wynik. I nic dziwnego – przecież on go pasował na żołnierza pełną gębą. W nagrodę dostał rewolwer. Niemiecki oddział stacjonował w Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Rybniku, powstańczy w Wielopolu i właśnie przy Zakładzie doszło do pierwszego starcia. Zginęło w nim trzech z owej ochotniczej trzydziestki

Jednakże dowództwo postanowiło skutecznie wykorzy-



stać Wiktora i jego dwie zalety – na swój „dodany” wiek był dość drobny oraz znał język niemiecki – i to bardzo dobrze. Skierowano go do zwiadu. Tę niebezpieczną służbę wypełniał tym lepiej, że obracał się wśród swoich, którzy na każdym kroku pomagali mu informacjami. O przeciwnikach wiedzieli dosłownie wszystko, dlatego uderzenia powstańców, choć słabo uzbrojonych, mogły być tak skuteczne.

Później razem z oddziałem bojowym pomaszzerował pod Kuźnię Raciborską. Najpierw zamierzano skierować ich pod górę św. Anny, później – w okolicach Leśnicy – zostali cofnięci do ubezpieczenia, bo o górę walczyli już doświadczeni żołnierze.

Był – jak uważa do dziś – po prostu zdyscyplinowanym powstańcem, który dał z siebie tyle ile mógł oraz ile pozwoliły okoliczności.

Ważne, że III powstanie śląskie nie odbyło się bez Wiktora Koniecznego, tak jak i bez jego starszych braci (Gabriela z rocznika 1894 i Izzydora z rocznika 1903 oraz szwagra Walentego Marcola, co stawał już w drugim a

JAK WIKTOR KONIECZNY...

swoją wierność Polsce przypieczętował śmiercią w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

ZYCIE BLISKO – MARZENIA DALEKO

Gdy spełniły się marzenia Wiktora o niepodległej ojczyźnie własnymi siłami a potem z młodą małżonką Bożeną tworzył rodzinę, budował jej egzystencję. II Rzeczpospolita nie była powstańcom śląskim zbyt wdzięczna. Owszem, w 1934 roku dostał Medal Niepodległości ale zażądano trzech złotych zapłaty, na które akurat nie było go stać (to miało być odznaczenie za owe dwa karabiny i amunicję zdobyte na „grenzschutzach”). Podczas okupacji hitlerowcy weszli za powstańcami jak psy gończe. Ten wąż zemsty zaprowadził ich i na ślad Wiktora, jednakże im, takim dokładnym, papiery się nie zgadzały. Według urzędowej metryki był za młody, żeby walczyć, a tej podrobionej nie znali tak więc przesadzie szwagra, który mu ją załatwił, zawdzięcza kilkadziesiąt lat życia.

Co do tego traktowania... Największym szczęściem w tamtej Polsce była stała praca. Zdobył ją na kolei ale tylko na rok. Wkrótce zwolnili go ci, co w powstaniu prochu nie wachali i nawet z ironicznym: „A po coście tam szli?” Innym powstańcom – kolegom, żeby utrzymać siebie i rodziny, zostało wyjechać na roboty do Niemiec, skąd niektórzy wracali w 1939 roku jako przymusowi żołnierze zwycięskiego Wehrmachtu, by strzelać jak brat przeciwko bratu. Powtórzyła się historia Kaina i Abła.

PRZEZ OGIEŃ I WODĘ

Przeszedł wszystko, przeszedł przez ogień i wodę, przez biedę i harówkę. Dzisiaj Wiktor Konieczny, sterany kilkudziesięcioma latami ciężkiej pracy i samym życiem, ożywia się przy „powstańczych okazjach”. Jak bojowy rumak gdy usłyszy trąbkę pobudki. A długo musiał czekać i w Polsce powojennej aby móc wysoko nosić godność powstańca, długo szyć do niego i Krzyż Powstańczy i stopień oficerski. Może dlatego – żeby spełnić potrzebę służenia współnauce – tak wiele od osiemnastego roku życia wnosił w rozwój pawłowickiej Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie zasłużył na tytuł Honorowego Komendanta w skali gminy i Pawłowic i jeszcze cenniejszy, a nadany mu przez druhów tytuł: „UJKA”.

Ze zrozumiałym wzruszeniem pojechał do Mysłowic, na rocznicowe obchody III powstania. Tak, tam ich rzeczywiście uhonorowano. Towarzysząca mu małżonka p. Bożena wspomina, że aż trzykrotnie wstrząsnęło nią do łez, co przecież nie jest u niej na zawołanie.

Późno, bardzo późno zbiera pan Wiktor plon chwały. A przecież mimo 89 lat (tych prawdziwych metrykalnych) ciągle myśli o Polsce. Martwi go stan gospodarki, innym by go chciał widzieć. I chociaż wzruszają go uroczyste słowa z pisma wojewody, dedykowanego temu „który własną krwią kreślił granice Rzeczypospolitej, mówiąc z honorem:

„Wolnymi dzisiaj chcemy żyć
i dziećmi Polski chcemy być...”

Widzi tę Polskę jak Ślązak – ukochaną ale ze wszystkimi słabościami więc serdecznie się nimi przejmując. Gdyby liczyć według tej podrobionej metryki – miałby już cztery miesiące ponad dziewięćdziesiątkę... I ma nadzieję, że jeszcze niejedno zobaczy, doświadczy, oceni...

Sluchaliśmy ją i wnuczka Joasia, która 1 września szła do szóstej klasy. Może ona spełni dziadkowe marzenia...

SŁAWKO

Gminny Ośrodek Kultury proponuje

- 9.10 – godz. 18,00 Wieczór z muzyką lat 60-tych p.t. „SHOW-DANCE”. Wstęp 20 tys. zł. W trakcie wieczoru pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu par tanecznych ze Szkoły Tańca „Elite”
- 12.10. – Rozpoczęcie kursu tańca towarzyskiego I stopnia dla dzieci, młodzieży i dorosłych.
- 29.10. – „DANSING Z NIESPODZIANKĄ”.

ZAJĘCIA STAŁE

Codziennie 15.00 – 19.15 OGNISKO MUZYCZNE
WTORKI – 15.00 KOŁO SZACHOWE
ŚRODY – 17.00 – ZESPÓŁ TEATRALNY
PIĄTKI – 13.00 – 19.00 – KOŁO PLASTYCZNE
Codziennie – Wystawa fotografii „Obrazy spod wody”. Zdjęcia ukazują pozostałości po miejscowości na miejscu której powstało jezioro Goczałkowickie.

Jak płaciliśmy podatek gruntowy

15 września minął termin wnoszenia III raty podatku gruntowego. W skali naszej gminy sięga on w roku bieżącym 3 miliardów 694 milionów 537 tysięcy złotych.

Ogół właścicieli (z nielicznymi naprawdę wyjątkami) to sumienni płatnicy, skoro trzy dotychczasowe raty wniosły do wspólnej kasy 2 miliardy 888 milionów 894 tysiące zł czyli 78,1 % całorocznych należności.

III rata wpłynęła w 96 procentach. Które sołectwo ile wpłaciło?

– Pawłowice	317.410.000,
– Warszowice	171.518.000,
– Pielgrzymowice	148.496.000,
– Krzyżowice	98.923.000,
– Golasowice	64.694.000,
– Pniówek	52.271.000,
– Jarząbkowice	28.612.000.

Termin następnej i ostatniej przypada na 15 listopada.

WÓJT GMINY PAWŁOWICE

informuje

że wydana została decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji nr 107/94 w dniu 26 sierpnia 1994 r. p.n. „Budowa linii telefonicznej i kabli rozdzielczych w Pawłowicach, Golasowicach, Jarząbkowicach, Krzyżowicach i Warszowicach.”

Zainteresowani realizacją inwestycji określonej w decyzji mogą zapoznać się z dokumentacją w Urzędzie Gminy w Pawłowicach.

Zgłaszanie uwag winno nastąpić w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, w terminie 14 dni, licząc od dnia ogłoszenia.

Pożegnaliśmy...

W minionych tygodniach zmarli:
Piotr Kempny, lat 84, z Golasowic
Gertruda Turocha, lat 75, z Warszowic
Mieczysław Rawski, lat 48, z Warszowic



Cześć ich pamięci.

Państwo i gmina pomogą

Kup **DOBRY** materiał siewny!

Dobrym rolnikom nie trzeba uprzedzać, co oznacza dla plonów okresowa wymiana materiału siewnego oraz sadzeniaków.

Dlatego rząd dopłaca obecnie 80 tysięcy złotych do każdego kwintala nabytego zboża kwalifikowanego. Dopłaca także do ziemniaków.

Dobrze, że w tym też kierunku poszły władze naszej gminy. Podczas spotkań przedwyborczych oraz na posiedzeniach rad sołeckich gospodarze za mądrą uznają decyzję Rady Gminy, która zapewnia dodatkową dotację do materiału siewnego, wynoszącą 50 tysięcy złotych na kwintal zboża.

Daje to łącznie 130 tysięcy złotych ulgi przy nabywaniu kwintala kwalifikowanego ziarna. W przypadku ziemniaków-sadzeniaków gmina dokłada 36 tysięcy złotych do każdego kwintala.

Działania te mają i powinny sprzyjać wymianie materiału siewnego na 1/4 arealu zbóż czyli na 600 hektarach oraz 1/4 ziemniaków czyli na 150 hektarach.

A jednak nie wszyscy rolnicy kwapią się do magazynów, przynajmniej w niektórych sołectwach.

Informacji zasięgnęliśmy u p. Franciszka Koniecznego, prowadzącego Zakład Handlowo-Usługowy Rolniczo-Ogrodniczo-Przemysłowy „ROP” w Strumieniu oraz **GOLASOWICACH**.

Tymczasem na nabywców czekają:

PSZENICA w odmianach „Almarii”, „Kobra” i „Jawa”,

JĘCZMIEN – odmiana „Gil”,

ŻYTO odmiana „Dankowskie” oraz

ZIEMNIAKI w odmianach „IBIS”, „IRGA”, „ATOL”, „KOLLA”, „ASTER” i „LOTOS”.

Pozwalamy więc sobie na przypomnienie tą właśnie informacją. A gdyby ktoś pytał o adres podajemy: Magazyn Towarów Masowych „ROP”, **GOLASOWICE**, ul. Korczaka 12 (dawny skup żywca).

Wydaje się oczywiste, że z dopłat mogą korzystać TYLKO rolnicy uprawiający powyżej 1 hektara.

Nie wątpimy, że rolnicy wiedzą co i kiedy kupować ale... niech przyjmą tę informację jak kartkę z kalendarza.

PRZETARG

Zarząd Gminy Pawłowice
ogłasza przetarg na wykonanie

dokumentacji i wykonawstwo

oświetlenia skrzyżowania

drogi krajowej nr 93

z ulicą Pszczyńską w Pawłowicach.

Blizsze dane można uzyskać w Urzędzie Gminy
Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60, pokój 5.

Oferty należy składać
do dnia 31 października 1994.

25 z Golasowic

Już drugi miesiąc w szkole

Już drugi miesiąc zgłębiają wiedzę pierwszoklasiści z Golasowic a jeszcze o nich nie napisaliśmy. Oto tamtejsza „25”-ka a ileż miesięcy i lat przed nimi!

Wychowawczynią klasy jest p. Alicja KIELKOWSKA

Marcin Babiarz, Lucyna Balas, Marek Burek,

Judyta Cieśla,

Marcin Fizek, Marzena Franc,

Mariusz Gatner,

Martyna Karzelek,

Marlena Langer, Dariusz Legierski,

Katarzyna Matuszczyk, Marek Młynek,

Sylwia Ogierman,

Krzysztof Plinta,

Agnieszka Rubys,

Paulina Saletnik, Krzysztof Skorupka, Agnieszka Skórzajska, Marta Stawniczy, Teresa Szafarczyk, Michał Szafarczyk, Barbara Szatkowska,

Jolanta Talik,

Mateusz Woźgin,

Sebastian Zajk.

Związek małżeński zawarli...

W związku małżeńskie wstąpili:

14 września 1994 r.

Tomasz Rataj z Zebrzydowic
i Barbara Skowronek z Pielgrzymowic.

17 września 1994 r.

Krzysztof Sobczyk
i Renata Pakuła z Pawłowic,

Krzysztof Filipek z Poręby
i Anna Frysz z Pawłowic,

Grzegorz Tetla z Mizerowa
i Katarzyna Rawska z Warszowic,

Zbigniew Król ze Studzionki i Anna Stachowicz z Krzyżowic.

24 września 1994 r.

Andrzej Miterka z Ostalowa
i Aldona Szukalska z Pawłowic,

Zbigniew Szylder
i Alina Właszczuk z Pawłowic,

Dariusz Gajewski
i Aneta Ogrodnik z Pawłowic.

1 października 1994 r.

Grzegorz Piasecki
i Iwona Gębarowska z Pniówka.

Wiele szczęścia!

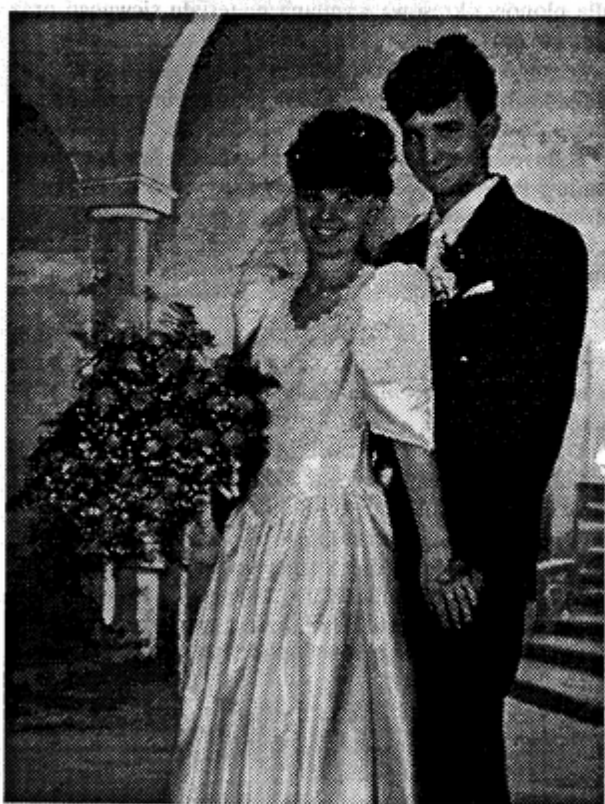
NAJPIĘKNIEJSZY DZIEŃ W ICH ŻYCIU

Odtąd bez ciebie nie idę ni kroku
I myśleć nawet nie umiem bez ciebie!
W. Tetmajer

W ostatnim okresie małżeństwo zawarli:



1) Państwo Gabriela Nowak z Pniówka i Aleksander Pałowski z Warszowic



2) Państwo Katarzyna Rawska z Warszowic i Grzegorz Tetla z Mizerowa



3) Państwo Agnieszka Wesolowska z Zor i Ryszard Dziendziel z Warszowic



4) Państwo Grażyna Cusz z Józefowa i Andrzej Jung z Warszowic.